

POLSKA
METROPOLIA WARSZAWSKA

Junior MEDIA

TIMES.PL

Dwójeczka-Święta

Szkoła Podstawowa nr 2 im.
Fryderyka Chopina
Leśna 15
07-320, Małkinia Górna

Numer 1 12/21

www.juniormedia.pl

ORGANIZATOR
PROJEKTU **POLSKA PRESS GRUPA**



DWÓJECZKA

**REDAKCJA DWÓJECZKA ŻYCZY
WESOŁYCH I RADOSNYCH ŚWIĄT**

P.S. Niech Twoje serce i brzuch będą pełne!

Złoty prezent

Mam na imię Alice. Zawsze nie wierzyłam w magię świąt, Mikołaja, renifery, elfy i inne tego typu rzeczy. Zmieniło się to pewnej nocy. Postaram się wam o tym opowiedzieć.

24 grudnia około godziny 3.00 obudził mnie dziwny odgłos. Na początku zignorowałam to, ponieważ mieszkaliśmy blisko lasu, gdzie często zwierzęta hałasowały, ale głos stawał się coraz donośniejszy a w dodatku gdy się przysłuchiwałam, usłyszałam słowa. Coś w stylu: „ musimy je znaleźć” ale głos był za daleko, żebyśmy mogły coś jeszcze usłyszeć. Czyli to nie zwierzęta. Wiem, że to bardzo nieodpowiedzialne i niemądre, ale postanowiłam to sprawdzić, więc założyłam kurtkę, jakieś buty i szybko wybiegłam na dwór.

Jak się później okazało, głos dobiegał z lasu. Gdy dotarłam na miejsce zauważyłam, że w śniegu leżą prezenty. Ale nie dwa czy cztery, ich było tysiące. Pierwsza myśl, jaka mi wtedy przyszła do głowy to, że rodzicom zepsuł się samochód i wypadły im prezenty. Ale tyle prezentów to ja nie dostałam przez całe życie. Naprawdę nie wiem, skąd ich tyle tam było. Oczywiście nie byłabym sobą, gdybym nie zobaczyła, co jest w środku. Zaciekawiał mnie złoty prezent z zieloną wstążką. Wyróżniał się od innych. Jednak gdy miałam już go otwierać, ktoś mnie uderzył w głowę. I to dosyć mocno, bo się przewróciłam. Jedyne co później słyszałam, to rozmowę dwóch mężczyzn. Kłócili się, ale nie wiem o co bo pewnie zemdlałam. Obudziłam się w dużym pomieszczeniu. W sumie to nie dużym, ono było ogromne. Przypominało trochę fabrykę. Ale było tu za bardzo świątecznie. Na de mną stały dwie postacie. Wyglądali trochę jak elfy. Chciałam się zapytać, co tu robię, ale jeden z nich zaczął na mnie krzyczeć.

- Jak śmiałaś dotknąć tego prezentu?! Wiesz, jaki on jest cenny?!

Na początku nie rozumiałam, o co mu chodzi. Ale później przypomniało mi się, że w lesie próbowałam otworzyć jakiś prezent. Ale czy musiałam za to aż oberwać po głowie?

- Nic takiego nie zrobiłam..... Chciałam tylko zobaczyć, co jest w środku- powiedziałam masując się po bolącej głowie. Widziałam, że robi się coraz bardziej czerwony ze złości. Drugi próbował go uspokoić, ale nie za bardzo to mu wychodziło.

- A jeśli mogę spytać to kim wy w ogóle jesteście?- zapytałam

- Naprawdę nie widać? Jesteśmy elfami. Ja jestem Herman, a to jest Galdor - odpowiedział mi drugi elf, który w porównaniu do jego kolegi nie krzyczał na mnie .

Gdy tylko to usłyszałam, zaczęłam się śmiać, ale to tak głośno, że inne elfy zaczęły na mnie patrzeć jak na wariatkę.

- Co jest w tym takiego śmiesznego?!-- zapytał z wyrzutem Galdor.

- To, że próbujecie mnie nabrać. Ale nie jestem taka naiwna.

Oboje spojrzeli na siebie ze zdziwionymi minami.

- Ale my cię nie nabieramy. Naprawdę jesteście elfami.

- Tak, a ja jestem wrózką zębuszką- odpowiedziałam, ledwo powstrzymując śmiech.

- Święty ostrzegał, że ma ciężki charakter, ale jest nam potrzebna- powiedział Herman, by przynajmniej trochę uspokoić Galdora, który miał już dość.

- A to kto? Jakiś wasz szef?- zapytałam

- Tak jakby. Chodź zapoznamy cię z nim- powiedział Herman, po czym wstał i zaczął iść po schodach, kierując się do dużych złotych drzwi.

Nie wiedząc, co mam robić, po prostu poszłam za nim. Gdy przekroczyliśmy złote drzwi, zobaczyłam Świętego Mikołaja. A raczej kolejnego przebierańca. Chociaż muszę przyznać, że wyglądał jak prawdziwy.

- Witaj, drogie dziecko- przywitał się ze mną z szerokim uśmiechem na twarzy.

- Eee.. Dzień dobry.

- Nie stresuj się, Alice.

- Skąd wiesz, jak mam na imię- ta rozmowa robiła się coraz bardziej dziwna

- Przecież jestem Mikołajem, znam imię każdego dziecka- zaśmiał się charakterystycznym dla Mikołaja śmiechem, a ja tylko przewróciłam oczami.

- Chodź coś ci pokażę- wstał, po czym zaczął się kierować w głąb fabryki prezentów, a ja naturalnie poszłam za nim. Po drodze mijaliśmy sterty prezentów, przy których pracowały elfy. Wyglądało to naprawdę imponująco. Nagle weszliśmy przez drzwi, które prowadziły na dwór. Wtedy zobaczyłam przed sobą sanie z reniferami. PRAWDZIWYMI reniferami. Wtedy Mikołaj pomógł mi wsiąść do sań, po czym sam to zrobił.

- Wygląda to prawdziwie, prawda?- zapytał.

- Niby tak, ale mogliście kupić te renifery, a stroje to przebrania kupione w sklepach- nadal pozostawałam przy swoim zdaniu.'

- A magię można kupić w sklepie?

- Raczej nie- stwierdziłam.

Mikołaj szeroko się uśmiechnął i wtedy poczułam, że sanie zaczynają się podnosić i po chwili lecieliśmy po niebie. Widok był przepiękny. Jedyne, co mnie niepokoiło to to, że lecieliśmy nad terenami, których wcześniej nie znałam. Były daleko od mojej rodzinnej wsi. Jednak cały czas się zastanawiałam jakim cudem lecimy. Dokładnie obejrzałam sanie. Nie było na nich żadnych silników czy tego typu rzeczy. Po jakiejś godzinie, choć dla mnie to było kilka minut, wróciliśmy pod fabrykę prezentów. Przez chwilę siedziałam oszołomiona i nie mogłam się ruszyć.

- Teraz wierzysz?- zapytał nie wzruszony moją przerażoną miną.

-Tak.. Chyba tak..

- Żeby uwierzyć, trzeba poczuć magię świąt. Mam nadzieję, że ją poczułaś.

- O dziwo tak. Ale Mikołaju, mam pytanie, które mnie cały czas zastanawia. Dlaczego ten elf mnie uderzył i jaki cel był przywiezienia mnie tu.

-Po prostu się przestraszył, że ukradniesz prezent.

- Tylko o to chodziło?

- Widzisz, to nie jest zwykły prezent. Może go dostać tylko godne dziecko. Jedyne na świecie.

- Co jest w środku?

- Dowie się o tym tylko dziecko, które dostanie ten prezent.

- Jestem ciekawa, kto go dostanie. Ale czemu prezenty były rozsypane w lesie?

- Renifery miały mały wypadek i rozsypało się wiele prezentów, w tym ten złoty. Na szczęście już jest wszystko pod kontrolą. Ale stało się coś, czego chciałem najbardziej.

- Co to?

- Uwierzyłaś w magię świąt- Powiedziawszy to spojrział na ogromny zegar na fabryce i się zmartwił.

- Coś nie tak, Mikołaju?

- Musisz już wracać. Wesołych Świąt!- nie zrozumiałam, o co mu chodzi, ale nagle obraz zaczął mi się rozmazywać.

Nagle obudziłam się w swoim pokoju. Czyli to był sen. Zaczęłam się nad tym zastanawiać gdy nagle zauważyłam przy mojej małej choince prezent. Złoty z zieloną wstążką. Nie mogłam w to uwierzyć. Zainteresowała mnie kartką z boku prezentu. Było na niej napisane „ Wesołych Świąt drogie dziecko PS: Pozdrowienia od Galdora i Hermana.’

TRADYCJE WIGILIJNE

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. To najpiękniejsze święta w roku, na które wszyscy czekamy z utęsknieniem. Wiele pięknych tradycji łączy się z tymi świętami.

Do świąt Bożego Narodzenia przygotowujemy się w czasie adwentu. Trwa on 4 tygodnie i rozpoczyna się w ostatnią niedzielę listopada lub pierwszą niedzielę grudnia. Symbolem tego czasu jest wieniec adwentowy, zrobiony z gałązek świerku, w którym stoją cztery świece – każda na jeden tydzień adwentu. Zapala się je kolejno w poszczególne niedziele. W pierwszym tygodniu pali się jedna świeca, w drugim dwie, w trzecim trzy, a w ostatnim wszystkie cztery.

Każde dziecko wie, że najważniejszym drzewkiem w czasie Bożego Narodzenia jest choinka. Choć tradycja jej ubierania zaczęła się 400 lat temu w Alzacji, która wówczas należała do Niemiec, a teraz leży we Francji, to dziś nikt już nie wyobraża sobie świąt bez tego drzewka. Na choince wieszają się m.in.: gwiazdę betlejemską, umieszczaną na szczycie drzewka, bombki, lampki, papierowe łańcuchy, włós anielski, czerwone ozdoby oraz pierniki.

Świętowanie Bożego Narodzenia rozpoczynamy w Polsce od Wigilii. Na uroczystej kolacji zbiera się cała rodzina. Siadamy do niej, kiedy na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka. Jej wypatrywanie powierza się dzieciom. Kiedy już zabłyśnie, wówczas najstarszy członek rodziny rozpoczyna dzielenie się opłatkiem. Jest to zwyczaj znany tylko w Polsce i wraz z Polakami wędruje po całym świecie. Do pięknej polskiej tradycji należy ustawienie na stole dodatkowego nakrycia dla niespodziewanego gościa.

Na Wigilię przygotowuje się 12 potraw. W Polsce przyjęło się, że nie jemy wówczas mięsa, za to każdą potrawę trzeba spróbować. Ma to przynieść szczęście na cały następny rok. W każdym rejonie potrawy wigilijne trochę się różnią, ale prawie na każdym stole znajdziemy: barszczyk z uszkami lub biały żur, karpia i śledzia w różnych odmianach, pierogi z kapustą i grzybami, kluski z makiem, kutię, kompot z suszonych owoców.

Po wieczery wigilijnej, kiedy wszystkie potrawy są już zjedzone, wierni zbierają się w świątyniach, gdzie o północy, w nocy z 24 na 25 grudnia, rozpoczyna się uroczysta msza święta zwana pasterką. Jej nazwa nawiązuje do pasterzy, którzy jako pierwsi przyszedli do małego Jezusa i oddali mu hołd jako Zbawicielowi. Na pamiątkę tego wydarzenia również i my, w nocy, spieszymy się z radości zaśpiewać „Gloria in excelsis Deo”.

Podczas adwentu i Wigilii śpiewane są również kolędy. Kolęda to tradycyjna pieśń na Boże Narodzenie. Ale jej nazwa wywodzi się z dawnych czasów, kiedy starożytni Rzymianie świętowali początek miesiąca, czyli kalendy, bawiąc się, śpiewając, obdarowując prezentami. W Polsce znamy wiele kolęd, które zazwyczaj są bardzo radosnymi pieśniami. Niektóre z nich są bardzo stare, inne całkiem nowe. Kolędy śpiewają także kolędniczy, którzy w przebraniu aniołów, Heroda, tura z gwiazdą betlejemską chodzą od domu do domu, niosąc dobrą nowinę o narodzeniu Jezusa. W zamian obdarowani są słodkościami.

Jedną z tradycji świątecznych jest również pieczenie pierników, które są różnych kształtów i kolorów. Dekoruje się je lukrem i najróżniejszymi dekoracjami i posypkami. Zawiesza się je również na choince.

Symbolem świąt jest też Święty Mikołaj. Podczas Wigilii przynosi prezenty pod choinkę i zjada pierniczki, które zostały wcześniej przygotowane i podłożone przez dzieci.

Zosia Kowalczyk kl. 6a

Pierwowzorem Świętego Mikołaja, którego utożsamiamy dziś z dość pulchnym, starszym panem ubranym w czerwony strój był prawosławny duchowy z regionów wschodniej Licji (dzisiejszej Turcji). Prawdopodobnie żył on na tych terenach na przełomie III i IV wieku. Ze współczesnym wizerunkiem Mikołaja łączy go imię i oczywiście chęć dawania młodszym jak i starszym osoba radości. Ten prawdziwy Mikołaj był biskupem, a czynności kapłańskie pełnił w małej miejscowości Mira. O jego życiu krąży wiele sprzecznych informacji. Wiadomo natomiast , że urodził się w miejscowości Parada w Licji. W swoim młodu, wieku wiedział już, że chce poświęcić życie Bogu. Po śmierci swoich rodziców cały rodowy majątek oddał biedny. Nie wiadomo jednak, jak umarł Mikołaj z Miry, ale za swój pobożny żywot i bezgraniczne dobro uznano go świętym. Jak podaje kroniki historyczne święto ku czci biskupa z Miry już od IX wieku obchodzone było 6 grudnia na całym świecie.

Mamy już grudzień, a to oznacza, że jest coraz mniej dni do Świąt Bożego Narodzenia. Jak wiadomo, nic tak nie poprawia humoru, jak odpowiedni klimat, więc dziś pokażę Wam sposoby, jak ładnie udekorować wasze pokoje czy domy, tak, aby nawet dłużej po Świątach – czuć ten wspaniały klimat.

1. Królowa zimy – choinka

Pierwsze co przychodzi nam do głowy, kiedy mówimy o świątecznych dekoracjach to choinka. Wraz z bombkami, światełkami czy łańcuchami świątecznymi będzie wyglądać fantastycznie – i taki sam klimat będzie wprowadzać. Jest ona dosłownie królową zimy i jest niezapomnianym elementem Świąt, który zawsze musi być! Na dodatek ubieranie jej, wprowadzi jeszcze bardziej przyjazną i świąteczną atmosferę.

2. Światełka i łańcuchy świąteczne

Jest to bardzo piękna i klimatyczna dekoracja, która będzie wam umilać wieczory ze świąteczną atmosferą. Można też powiesić sobie takie światełka wraz z pasującym kolorystycznie łańcuchem. Trzeba pamiętać również o tym, że nie każdy kolor łańcucha pasuje do koloru światełek. Ładnie wyglądają połączenia białych światełek z niebiesko-srebrnymi łańcuchami lub ciemnozielone łańcuchy (ładnie wyglądają również łańcuchy, które imitują sosnę) z kolorowymi światełkami. Takie ozdoby ładnie będą wyglądać zawieszane np. na karniszu, półce, drzwiach czy pod sufitem.

3. Bombki

Świąteczne bombki to prawdziwe szaleństwo! Brokatowe, błyszczące, szklane, plastikowe czy metaliczne, to jest już wasz wybór! Pięknie będą wyglądać na choince, sprawdzą się też na łańcuchach czy w okolicy światełek. Równie dobrym pomysłem są ręcznie robione bombki. Możecie zrobić takie bombki z rodziną, co jeszcze polepszy rodziną, świąteczną atmosferę.

4. Ręcznie robione ozdoby

Figurka Świętego Mikołaja, imitacja prezentu



DWÓJECZKA

ADRES KORESPONDENCYJNY :

**UL. LEŚNA 15 (SZKOŁA PODSTAWOWA- NR 2)
W MAŁKINI, 07-320.**

REDAKCJA MŁODZIEŻOWA

„DWÓJECZKA,, PR. JUNIOR MEDIA

MAŁKINIA GÓRNA 2019

REDAKCJA OPROGRAMOWANIE

GRAFICZNE: S.S,P.Z

KOREKTA: S.S,P.Z.

ARTYKUŁY: AUTORZY POD TEKSTAMI.